

Ewangelia z poniedziałku: Albo nieludzki albo błównierczy

Komentarz do Ewangelii z
poniedziałku 5 tygodnia
Wielkiego Postu. «Kto z was jest
bez grzechu, niech pierwszy
rzuci w nią kamieniem». Albo
nieludzki, skazując na śmierć,
albo błównierczy, podważając
Prawo Mojżeszowe. Faryzeusze
i uczeni w Piśmie myśleli, że
Jezus nie będzie miał jak wyjść
z twarzą, wobec przypadku jaki
dają mu do rozsądzenia. A
jednak, Pan daje im
niesamowitą lekcję

kreatywności miłości, o której tak dużo mówi Papież Franciszek, tym razem zastosowanej do sposobu w jaki wybawia grzesznicę.

Ewangelia (J 8, 1-11)

Jezus udał się na Górę Oliwną, ale o brzasku zjawił się znów w świątyni. Cały lud schodził się do Niego, a On, usiadłszy, nauczał ich.

Wówczas uczeni w Piśmie i faryzeusze przyprowadzili do Niego kobietę, którą dopiero co pochwycono na cudzołóstwie, a postawiwszy ją pośrodku, powiedzieli do Niego: «Nauczycielu, tę kobietę dopiero co pochwycono na cudzołóstwie. W Prawie Mojżesz nakazał nam takie kamienować. A Ty co powiesz?» Mówili to, wystawiając Go na próbę, aby mieli o co Go oskarżyć.

Lecz Jezus, schyliwszy się, pisał palcem po ziemi. A kiedy w dalszym ciągu Go pytali, podniósł się i rzekł do nich: «Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci w nią kamieniem». I powtórnie schyliwszy się, pisał na ziemi.

Kiedy to usłyszeli, jeden po drugim zaczęli odchodzić, poczynając od starszych, aż do ostatnich. Pozostał tylko Jezus i kobieta stojąca na środku.

Wówczas Jezus, podniósłszy się, rzekł do niej: «Kobieto, gdzież oni są? Nikt cię nie potępił?» A ona odrzekła: «Nikt, Panie!» Rzekł do niej Jezus: «I Ja ciebie nie potępiam. Idź i odtąd już nie grzesz».

Komentarz

Tym razem faryzeusze i uczeni w Piśmie rzeczywiście myśleli, że mają wszystko pod kontrolą. Przygotowali mistrzowski plan. Nie było drogi ucieczki. Pułapka była doskonała.

A jednak, kolejny raz Pan daje im niesamowitą lekcję tej *kreatywności miłości*, o której tak dużo mówi Papież Franciszek.

Tak jak często to czynił, Chrystus spędził noc na górze Oliwnej, modląc się, rozmawiając ze swoim Ojcem. Ten fakt nie jest bez znaczenia: pokazuje nam, że wyrozumiałości uczymy się na modlitwie. Rankiem, Nauczyciel zjawił się na nowo w świątyni, gdzie niedawno miała miejsce długa debata na temat jego prawdziwego pochodzenia, źródeł jego nauczania oraz skąd się wzięła tak wielka mądrość u zwykłego cieśli bez studiów.

I tam, kiedy jest otoczony tłumem, pojawiają się uczeni w Piśmie i

faryzeusze, prowadząc ze sobą pewną kobietę. Prawdopodobnie wtrącili się bez żadnego szacunku: jak włączają się do cudzej rozmowy osoby, które uważają się za ważniejsze od drugih, przypisując sobie prawo do przerywania innym niezależnie od okoliczności.

Miejsce wydaje się idealne: majestat świątyni, symbolu obecności Boga wśród swojego ludu. Wokół tłum, słuchający Jezusa, który będzie bezpośrednim świadkiem jego upadku.

Ponieważ są pewni, że nie ma innej możliwości: albo niehumanitarnej, albo bluźnierczej. Albo przeciw człowieczeństwu albo przeciw Mojżeszowi. Niezależnie od wyboru jakiego dokona rabbi z Galilei wypadnie on źle przed ludźmi. Nie istnieje odpowiedź, która odpowiadałaby wszystkim.

Tak przynajmniej myśleli.

A jednak, jedyną rzeczą jaką uzyskali ci którzy chcieli ukamienować tę kobietę, było lapidarne zdanie: «Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci w nią kamieniem». Jezus zawsze daje więcej niż to o co się go prosi: poproszono go o zdanie a On dał światło, które trwa wiecznie. Poproszono go, aby wybrał jedną z dwóch dróg, On tymczasem otworzył nową drogę.

Obyśmy nauczyli się od Pana ciągłego szukania nowych dróg aby zbawić grzesznika, bez chronienia się w pewności naszych własnych osądów.

Luis Miguel Bravo Álvarez //

Zdjęcie: Pexels Sharefaith

pl/gospel/poniedzialek-5wielkipost/
(19-02-2026)